

PROTOKÓŁ

Nr 2

**z obrad Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu
w dniu 30 marca 2016 roku**

Miejsce obrad	Sala posiedzeń nr 2 (parter) w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu przy al. Niepodległości 34.
Uczestnicy spotkania	Członkowie Prezydium Rady - przedstawiciele związków pracowników, przedstawiciele związków pracodawców, przedstawiciele strony rządowej, przedstawiciele strony samorządowej, zaproszeni goście
Organizatorzy	Marszałek Województwa Wielkopolskiego, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu
Załączniki	<ol style="list-style-type: none">1. Lista obecności: członków Rady2. Lista obecności: zaproszonych gości

1. Otwarcie obrad

30 marca 2016 roku odbyło się II posiedzenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu. Otwarcia posiedzenia dokonał Przewodniczący Marek Woźniak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego, który powitał uczestników spotkania – członków Rady oraz zaproszonych gości. Przedstawił również harmonogram spotkania, a także wniosek Prezydium o wycofanie z porządku obrad punktów 5. i 6. (tj. kwestii ustalenia kolejności przewodniczenia oraz ustalenia regulaminu WRDS) z powodu nieobecności wszystkich członków. Przewodniczący poinformował także o ustaleniach dotyczących postulatu ws. refundowania kosztów wyjazdów służbowych członka Prezydium lub Rady oraz zwiększenia finansowania WRDS. Porządek obrad przyjęty został jednogłośnie. Spotkanie poświęcone zostało w szczególności eksploatacji złóż węgla brunatnego w południowo-zachodniej Wielkopolsce, jak i w obszarze subregionu konińskiego. Przed rozpoczęciem dyskusji Przewodniczący wręczył nominacje członkom Rady nieobecnym na pierwszym spotkaniu.

2. Dyskusja w sprawie zabezpieczenia i eksploatacji złóż węgla brunatnego w południowej Wielkopolsce.

- Pan Marszałek Marek Woźniak podkreślił, że jest to obszerne zagadnienie, budzące wiele kontrowersji, jednak jak zauważył, zostały one uspokojone ostatnimi deklaracjami rządu wobec Białej księgi. Prace nad tym dokumentem zostaną bowiem przeprowadzone ponownie w oparciu o nową wiedzę i konsultacje społeczne. Zdaniem Przewodniczącego celem tego spotkania jest podsumowanie obecnego stanu wiedzy, a także zastanowienie się nad postulatami, jakie można by sformułować.

Rada oczekuje dialogu z przedstawicielem odpowiedniego ministerstwa, po to by jako strona społeczna tego procesu nie została zaskoczona nagłymi decyzjami dotyczącymi kwestii wydobywania, a także po to, by być pełnoprawnym uczestnikiem wszelkich prac dotyczących przyszłości wydobywania. Według Marszałka punktem wyjścia mogłaby być ogólna strategia energetyki w Polsce, chociażby określenie składników miksu energetycznego, bo to będzie się przekładało m.in. na strategię wydobywania. Pan Przewodniczący poinformował, że Sejmik Województwa Wielkopolskiego przyjął w sprawie odkrywek stanowisko jednoznacznie krytyczne, ale warto też mieć świadomość, iż poglądu tego nie muszą podzielać wszyscy. Przedstawiciele Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin często wypowiadali się, że istnieje grupa ludzi,

która swoją przyszłość wiąże z eksploatacją węgla brunatnego. Rada powinna uwzględniać wszystkie poglądy i brać pod uwagę wszystkie strony dialogu.

Pan Przewodniczący zaproponował by w pierwszej kolejności głos zabrała strona społeczna, w dalszej kolejności strona samorządowa oraz przedstawiciel PAK-u. Poprosił też Pani Marlenę Małąg Wicewojewodę Wlkp. o zabranie głosu w dyskusji, wtedy kiedy uzna to za stosowne.

- Strona społeczna:

- Pan Leszek Wenderski – Stowarzyszenie Przedsiębiorcy dla Ekologii – zauważył, że w obliczu planów wydobywania węgla brunatnego w regionie południowo-zachodniej Wielkopolsce pojawia się problem rozważania sensowności inwestowania na tym terenie. Już samo zabezpieczenie złoża oznacza dla lokalnych przedsiębiorców powolną degradację infrastruktury rolniczej, przetwórczej, a w konsekwencji obniżenie standardów życia itd. Stowarzyszenie dysponuje eksperckim opracowaniem dotyczącym bilansu wód podziemnych, który według tego dokumentu utracony zostanie w wyniku podjęcia działań eksploatacyjnych na tym terenie.
- Pani Sylwia Maćkowiak – Stowarzyszenie Nasz Dom – poinformowała o zebraniu ponad 25 tysięcy podpisów przeciw eksploatacji złóż węgla brunatnego w południowo-zachodniej Wielkopolsce. Być może są nieliczne osoby, dla których kopalnia byłaby jakimś sposobem na dalsze życie, jednak zdecydowana większość jest przeciwna tym inwestycjom, co potwierdzają dokumenty oraz podpisy. Zadała pytanie, jaki sens ma ochrona złóż (która wiąże się z uniemożliwieniem mieszkańcom dalszego rozwoju, inwestowania i tworzenia nowych miejsc pracy), w sytuacji gdy większość społeczeństwa jest przeciwna eksploatacji.
- Pan Michał Wilczyński – były Główny Geolog Kraju – zauważył, że Zespół Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin, biorąc pod uwagę stratę finansową za zeszły rok wynoszącą 1 miliard 880 milionów, nie ma obecnie zdolności finansowych do budowy kopalni i elektrowni w rejonie złoża Oczkowice. Powiedział też, że energia wytworzona z węgla brunatnego, pod względem kosztów wytworzenia nie jest konkurencyjna do węgla kamiennego, ani tym bardziej do energii odnawialnej. Ważny jest też krótki czas eksploatacji, w stosunku do poniesionych strat gospodarczych i ekologicznych. Podał za przykład złożo Ościslówo, szacowane na 28 mln ton węgla brunatnego, przy deklarowanym przez PAK tempie wydobywania 3,5 mln ton rocznie eksploatacja złoża skończyłaby się już po 9 latach.

- Pan Tomasz Waśniewski – prezes Fundacji TAK – Odkrywki NIE – podziękował Panu Marszałkowi za możliwość przedstawienia argumentów strony społecznej reprezentowanej w tak licznym składzie. Zauważył, że problem odkrywek dotyczy również innych województw: lubuskiego, łódzkiego i dolnośląskiego. Docenił wagę uchwały podjętej przez Sejmik Województwa Wielkopolskiego, która w sposób jednoznaczny wyraża sprzeciw wobec rozwoju kopalń odkrywkowych w południowo-zachodniej Wielkopolsce. Zaproponował, by stanowisko sejmiku objęło również inne złoża, Dęby Szlacheckie i Ościsłowo zlokalizowane we wschodniej części województwa. Stwierdził, że rozwój i budowa nowych kopalni odkrywkowych na tym etapie rozwoju technologicznego oraz społecznego jest anachronizmem.
- Pan dr Benedykt Pepliński – Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu – powiedział o skutkach ekonomicznych jakie powodują kopalnie odkrywkowe dla rolnictwa. Zauważył, że od czasu kiedy w regionie konińskim pojawiły się odkrywki plony spadły o ok. 17%. A dokładnie o tyle wolniej rosły względem innych regionów województwa. Szacuje się, że w 2050 roku na ziemi na być 10 mld ludzi. Ziemi na świecie ubywa, gruntów rolnych jeszcze szybciej. Nie można zatem pozwolić by zamienić region o wysokiej kulturze i produkcji rolnej na tereny kopalni odkrywkowych.
- Pan Józef Drzazgowski – Stowarzyszenie Eko Przyjezierze – przypomniał, że stowarzyszenie, jako jedno z pierwszych w Wielkopolsce już w 2005 roku protestowało przeciw kopalniom odkrywkowym. Zauważył, że nie ma dialogu pomiędzy Zespołem Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin a społeczeństwem i organizacjami pozarządowymi. Podkreślił, że niektórzy widzą dobrą przyszłość w kopalniach, ale dla siebie, dla pracowników PAK-u oraz ludzi nimi współpracujących. Tam gdzie powstaje kopalnia następuje zagłada gospodarki rolnej i ekosystemu. Przypomniał też o wysokiej stopie bezrobocia w regionie konińskim oraz o ogromnej skali zniszczeń ekologicznych. Dodał, że PAK ma tendencję do zawyżania wielkości złóż. 28 mln ton węgla, w przypadku złoża Ościsłowo to za mało wobec zniszczenia 1600 ha urodzajnej ziemi rolnej. To wystarczy tylko na przetrwanie PAK-u.
- Pan dr Michał Kupczyk – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – ocenił, że największym problemem jest brak jasnej, konkretnej rządowej koncepcji strategii energetycznej. Zauważył, że już dzisiaj jest alternatywa dla węgla brunatnego i kamiennego, choćby w postaci biomasy spalanej w rozproszonych, niewielkich elektrowniach na biomasę, a także gazu ziemnego.

- Pani Wanda Radowska – radna Gminy Babiak – przypomniała o referendum, w którym 92% mieszkańców opowiedziało się przeciw odkrywkom. Wyraziła jednak zaniepokojenie faktem, że wyniki referendum nie są respektowane przez inne organy administracji publicznej, np. przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Poznaniu czy Starostwo Powiatowe w Kole. Złożyła formalny wniosek o objęcie wspomnianym wcześniej stanowiskiem sejmiku także odkrywek planowanych na terenie gminy Babiak, czyli Ościsłowo i Dęby Szlacheckie. Poprosiła ponadto, by te inwestycje zostały wykreślone z planów zagospodarowania przestrzennego i ze strategii rozwoju województwa wielkopolskiego. Zgłosiła też problem, że prawo geologiczne i górnicze, które obecnie funkcjonuje, nie broni dostatecznie praw właścicieli gruntów.
- Pan Jakub Gogolewski – Fundacja Rozwój TAK – Odkrywki NIE – poinformował, że w 2015 roku 9 największych instytucji na świecie wyeliminowało możliwość udzielania pożyczek dla nowych elektrowni węglowych i kopalni węgla brunatnego, uznając, że jest to zbyt ryzykowne ekonomicznie. Dotyczy to krajów wysoko rozwiniętych, czyli również Polski. Zwrócił też uwagę, że w ostatnim roku na świecie największe spółki zajmujące się wydobywaniem węgla zarówno kamiennego, jak i brunatnego masowo ogłaszają bankructwo.

Wszyscy przedstawiciele strony społecznej wyrazili zdecydowany głos przeciw zabezpieczeniu i eksploatacji złóż węgla brunatnego w południowo-zachodniej oraz wschodniej Wielkopolsce.

- Strona samorządowa:

- Pan Bernard Turski – starosta kościański – wskazał, iż dyskusja o odkrywkach rozpoczęła się od ujawnienia tzw. Białej księgi ochrony złóż kopalnych. W dokumencie tym ujęto złoża, które w przyszłości mogłyby być wydobywane, a do czasu wybudowania kopalni zostałyby objęte prawną i planistyczną ochroną. W praktyce oznaczało by to zakaz dalszego inwestowania na terenie występowania złóż węgla brunatnego. Wydobywanie złóż znajdujących się w południowo-zachodniej części województwa byłoby katastrofą ekologiczną i gospodarczą. Ma to związek z zasobami wody pitnej, jakimi dysponujemy nie tylko w Wielkopolsce, ale i całym kraju. To są jedne z najuboższych złóż wody w całej Europie. Złoża węgla w tym regionie miały być złożami strategicznymi, co oznaczałoby ograniczone użytkowanie powierzchni ziemi. W konsekwencji byłby to koniec władztwa polityki przestrzennej lokalnego samorządu. Przez lata nie

można by budować szkół, szpitali, zakładów pracy, rozwijać gospodarstw rolnych, budować nowych domów itd. Spowodowałby powolne „umieranie” gmin objętych planem. Mitem jest fakt, że kopalnie ożywiają gospodarczo region. W powiecie konińskim, gdzie działają kopalnie bezrobocie jest ok. 2,5 krotnie wyższe niż, np. w powiecie kościańskim. Południowo-zachodnia Wielkopolska jest regionem wiodących producentów podstawowego zasobu strategicznego kraju jakim jest zdrowa żywność i surowce żywnościowe. Polska jest znaczącym eksporterem i producentem żywności. W przypadku perturbacji związanych z eksportem płodów rolnych mogą nastąpić uzasadnione eskalacje roszczeń odszkodowawczych ze strony poważnych producentów żywności. Trudno zgodzić się z przeznaczeniem tak urodzajnych gleb pod wykopaliska węgla w sytuacji, gdy cała Unia Europejska dąży do pozyskiwania energii z odnawialnych źródeł. Oczywistym faktem jest naruszenie granicy zrównoważonego rozwoju, gdyż dla potrzeb wydobycia przez kilka, kilkanaście lat węgla brunatnego, w niektórych gminach powiatu kościańskiego na stałe odwrócona zostałaby cała gospodarka rolna. Negatywna opinia ws. Białej księgi nie do końca uspokaja. Pozostaje problem ochrony złóż i wynikających z tego konsekwencji, a także ewentualnej budowy kopalni odkrywkowej węgla brunatnego w przyszłości. Prace dotyczące ochrony złóż kopalnych uznanych za strategiczne z punktu widzenia państwa, jak uczy doświadczenie, za parę lat znów wzbudzą emocje społeczne. Dlatego społeczeństwo lokalne domaga się radykalnej zmiany kierunków rozwoju polskiej energetyki, tak by bezpieczeństwo energetyczne Polski nie opierało się jedynie na wydobywaniu i spalaniu paliw kopalnych i pozyskiwaniu ich do tego przy pomocy najbardziej dewastującej środowisko naturalne metody odkrywkowej.

- Pan Czesław Kołak – wicestarosta gostyński – zauważył, że przy podejmowaniu decyzji o udzieleniu koncesji nie uwzględniono należytego udokumentowania warunków hydrogeologicznych złoża Poniec-Krobia-Oczkowice, znajdującego się w rejonie o poważnym deficycie zasobów wodnych. Minister wydając koncesję zobowiązany był do rozpoznania tych warunków przed jej wydaniem, zatem musiał wiedzieć jakie będą konsekwencje ewentualnego wpływu planowanej eksploatacji złoża na wody podziemne w obszarze o poważnym deficycie wody. Koncesja wydana została z rażącym naruszeniem prawa. Ten region słynie z najlepszego w kraju rolnictwa. Bezspornie otwarcie kopalni przyczyniłoby się do odwodnienia terenu, zatem powstanie kopalni sprzeciwia się interesowi publicznemu. W związku z tym samorząd wystąpił o unieważnienie koncesji.

- Sebastian Czwojda – burmistrz Krobi – powiedział, że do dzisiaj nie ma jasnej informacji czy powstanie kopalnia. Rząd też tego nie wie, bo od wielu lat nie potrafi zdefiniować jak chce zabezpieczać energetycznie kraj. Biała księga jest nieaktualna ale w konsekwencji przez kolejne lata nie będzie wiadomo co dalej, bo tyle zapewne zajmie przygotowanie nowego dokumentu. Ten czas zawieszenia, niepewności jest trudny dla mieszkańców gminy i budzi liczne kontrowersje. Każdy kto chce się budować ma do tego prawo, ujawnienie złóż nie prowadzi do ograniczenia tej zabudowy. Przepisy prawa geologicznego mówią o ochronie złóż i ujawnieniu ich w celu ochrony lecz nie definiują na poziomie ustrojowym sposobu ochrony. Zatem nie można ograniczyć prawa własności w inny sposób niż tylko na poziomie ustawowym. Takie przepisy dotyczą choćby ochrony gruntów rolnych klasy III i lepszej, których na terenie gminy jest 70%. Ostatnie badania potwierdziły, że złoża są zdecydowanie mniejsze od tego oszacowanego w latach 70-tych. Ponadto hydrogeologia jest niekorzystna w sposób porównywalny do rowu poznańskiego, nie tylko w kwestii ubytków, ale i przemieszania wód wraz z wydostaniem się wód słonych na powierzchnię. Na terenie występowania złoża jest usadowiona farma wiatrowa. Na terenie gminy Krobia, jak i sąsiednich gmin planowane jest uruchomienie kolejnych farm z uwagi na korzystną różę wiatrów. Ostatnie propozycje analizowanej w sejmie ustawy o inwestycjach w siłownie wiatrowe powodują, że w praktyce ta część Wielkopolski zostanie wyłączona z możliwości lokalizacji farm wiatrowych. Wprowadzenie tej ustawy ma dla mieszkańców jeszcze jeden wymiar, otóż w miejscowościach, które są zlokalizowane wokół istniejących farm wiatrowych, również nie będzie można ich budować dlatego, że studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego przewiduje te tereny jako mieszkaniowe. Dla mieszkańców kwestia pewności rozwoju gminy i kwestia tego, że mimo występowania złóż węgla brunatnego, ten kierunek rozwoju jaki od wielu lat jest na terenie gminy realizowany powinien być kontynuowany są niezwykle ważne. Jeżeli mają być inwestycje i region ma się rozwijać, jeśli ma funkcjonować dobre rolnictwo, to ta pewność powinna być już dziś. Eksploatacja z uwagi na nieopłacalność jest mało realna. Stąd najgorsza sytuacja byłaby taka gdyby wprowadzono ustawowo ochronę złoża, gdyż to doprowadziłoby to do degradacji tej części regionu. Dlatego mieszkańcy tych terenów doceniają wsparcie w postaci wydanego stanowiska Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.
- Pan Antoni Jórdeczka – członek Zarządu Powiatu Rawickiego – podziękował Panu Marszałkowi za uczestnictwo w tym konkretnym dialogu społecznym

oraz potwierdził, że ochrona i eksploatacja złóż w południowo-zachodniej Wielkopolsce byłaby najgorszym rozwiązaniem dla tego regionu. Ucierpiałoby rolnictwo, zakłady przemysłowe, a także cały ekosystem. Z punktu widzenia ekonomii byłoby to działanie całkowicie nieopłacalne.

- Przedstawiciel PAK:

- Pan Sławomir Sykucki – prezes Zarządu PAK KWB Konin SA – potwierdził, że też chciałby znać strategię energetyczną kraju. Dopóki ona nie będzie znana dopóty PAK nie do końca będzie wiedział jak działać. Węgiel do chwili kiedy zostanie wydobyty jest własnością państwa. To samo państwo, kiedy PAK kupował kopalnie konińskie, wskazywało złoża Dęby Szlachecki i Ościsłowo jako perspektywiczne. Tak jest zapisane w dokumentach i prospektach emisyjnych. Jako prezes kopalni Adamów widzi też protesty ludzi przeciwko zamykaniu odkrywek. Zatem ta druga strona sporu też istnieje. PAK zainwestował olbrzymie pieniądze i będzie działał zgodnie z przepisami i zgodnie z prawem. Ma też prawo zabezpieczać swoje interesy ekonomiczne i na pewno będzie to robił. Kondycja PAK-u jest taka jak całej branży energetycznej, uzależniona od strategii energetycznej państwa. Zatem zgodnie z jej zapisami będzie kształtował swoje działania. Twór PAK od samego początku był przemysłotwórczy dla regionu konińskiego i jeszcze przez pewien okres czasu będzie. Wszyscy wiedzą, że nadejdzie ten czas gdy węgiel brunatny zniknie, poprzedni rząd sugerował, że będzie to rok 2030. Należy doprowadzić do harmonijnego wygaszenia zdolności produkcyjnych i na pewno będzie to robione zgodnie z przepisami. Według prezesa mitem jest przekonanie, że odnawialne źródła energii potrafią zabezpieczyć cały system energetyczny. Także reasumując, PAK działa w swoim interesie i zgodnie z przepisami prawa zabiega o funkcjonowanie kopalń i elektrowni.

- Pan Marszałek zaproponował by całą tą dyskusję potraktować jako prezentację argumentów, które zostaną przekazane do organów rządowych i parlamentarnych. Wyraził nadzieję, że głos ten będzie zauważony i wykorzystany w pracach legislacyjnych dotyczących polskiej energetyki.

- Pan Marek Bryll – dyrektor Wielkopolskiego Biura Planowania Przestrzennego – poinformował, że opracowanie zostało wykonane przez biuro kilka lat temu i dotyczyło możliwych potencjalnych oddziaływań dwóch decyzji: pierwszej o ochronie złóż i drugiej o możliwym oddziaływaniu i konsekwencjach eksploatacji

tych złóż. Miało ono na celu udzielenie odpowiedzi jaką politykę przestrzenną powinien przyjąć samorząd. Z jednej strony, zgodnie z prawem geologicznym mamy obowiązek ujawniania złóż, a drugiej strony pozostaje kwestia wykorzystania potencjału, jaki tkwi w przestrzeni i w zasobach. I tu pojawia się dylemat, czy tym najważniejszym potencjałem jest rolnictwo czy węgiel? W którym momencie możemy podjąć decyzję, że z regionu południowo-zachodniej Wielkopolski opartego na rolnictwie i przetwórstwie stworzony zostanie region górniczo-przemysłowy. Sejmik Województwa Wielkopolskiego będzie musiał podjąć uchwałę przyjmującą Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa, która określi czy dla tego obszaru ma być utrzymana dominującą funkcją rolnictwa, czy też można alternatywnie pokazywać dla tego obszaru nową funkcję, jaką mógłby być przemysł energetyczny. Biorąc pod uwagę wszystkie elementy, czyli te które dotyczą przestrzeni, zagadnień społecznych, zagadnień środowiskowych ale także kapitału ludzkiego, Biuro przeprowadziło analizę umożliwiającą rozpatrzenie wszelkich możliwych konsekwencji w wymienionych sferach. Stan prawny jest taki, że biuro w Planie Zagospodarowania Przestrzennego musi przyjąć programy rządowe oraz wymagania Planu Zagospodarowania Kraju. Plan ma także rolę kreacyjną, i tu jest rola samorządu do podejmowania w pewnym zakresie i zgodnie z kompetencjami samodzielnych decyzji przestrzennych.

- Pan Marszałek zaproponował by na tym zakończyć dyskusję. Samorząd województwa swego czasu złożył bardzo wyraźną deklarację, że jest gotowy na swoim terenie przyjąć elektrownię atomową i nawet uzyskał wstępną akceptację środowiska lokalnego. Natomiast wszystkie prace, jakie w tym zakresie miały miejsce, finalnie lokalizację umiejscowiły gdzie indziej, aczkolwiek sprawa nie jest zamknięta. Jednym z planów energetycznych dla Polski była zatem energetyka jądrowa, która znacząco zmieniłaby sytuację w całym zestawie źródeł energii. Samorząd wyraża nadzieję, że decydenci rządowi będą w stanie wypracować długoletnią strategię energetyczną nie podlegającą bieżącym koniunkturam politycznym. Pan Przewodniczący wyraził nadzieję, że ten irytujący stan zawieszenia trwał będzie jak najkrócej. Wskazał, iż warto skierować taki apel, by dokumenty w rodzaju Białej księgi, nawet jeśli inwentaryzują stan istnienia złóż, dawały jednak określony poziom przewidywalności co do ich eksploatacji. Oprócz wizji strategicznej powinna też być pewna sytuacja prawna, która ułatwi wszystkim funkcjonowanie oraz będzie odzwierciedleniem interesów strategicznych państwa ale też lokalnych społeczności. To nie zawsze jest do pogodzenia, ale niewątpliwie dialog w tej sprawie jest konieczny.

- Pani Marlena Małag – wicewojewoda wielkopolski – podziękowała za wszystkie wypowiedzi, gdyż dialog jaki prowadzony jest wokół strategii energetycznej jest niezmiernie istotny. Materiał, który powstanie z dzisiejszego spotkania na pewno ułatwi rządowi podejmowanie niektórych decyzji. 25 października 2015 r. obywatele podjęli decyzję, że to rząd Prawa i Sprawiedliwości będzie w Polsce sprawował władzę, na pewno będzie on podejmował takie decyzje, które będą w zgodzie z tym czego obywatele oczekują, ale także ze strategią państwa. Zatem informacje z tego spotkania na pewno będą stronie rządowej przekazane, a następnie konsultowane z samorządami, bo bez tego właściwe decyzje nie mogą zapaść. Pani Wojewoda wyraziła nadzieję, że uda się we właściwym czasie przyjąć strategię energetyczną, która jest niezbędna do prawidłowego funkcjonowania państwa.
- Pan Marszałek podziękował za te deklaracje, a także przypomniał że Rada wyraziła już wolę zaproszenia właściwego ministra na jej posiedzenie, co nadal jest aktualne. Dziękując za obecność gości oraz za wszystkie wypowiedzi Pan Przewodniczący zamknął pierwszą część posiedzenia Rady.

3. Opinia na rzecz Regionalnego planu zatrudnienia na 2016 rok

- Pan Przewodniczący Marek Woźniak wznowił obrady i oddał głos Panu Michałowi Stuligroszowi – zastępcy dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu, który przedstawił Regionalny Plan Zatrudnienia na rok 2016. Dokument ten został już przyjęty przez Wojewódzką Radę Rynku Pracy, ale również forum WRDS jest w świetle obowiązujących przepisów odpowiednim miejscem do jego przedstawienia.
- Pan Michał Stuligrosz – zastępca dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu – poinformował, że jedną z podstaw tworzących Strategię Rozwoju Województwa Wielkopolskiego, którą uchwalił Sejmik w 2013 roku, była Strategia Zatrudnienia, którą WUP sporządził na lata 2014-2020. W tych latach obowiązuje projekcja obecnego budżetu unijnego, a to jeden z ważniejszych elementów zasilających funkcjonowanie zadań społecznych związanych z zatrudnieniem. Misją publicznych służb zatrudnienia jest m.in. kreowanie rynku pracy. Od kilkunastu lat, a w ostatnim okresie od 4-5 lat województwo wielkopolskie należy szczęśliwie do województw, które najpierw miały jedną z najniższych stóp bezrobocia, a od 4-5 lat najniższą, ale niestety bardzo zróżnicowaną w poszczególnych powiatach. Pan Dyrektor potwierdził, że powiaty koniński i turecki mają w województwie wyższe stopy bezrobocia ale również wyższy wskaźnik migracji wewnętrznej i zagranicznej za pracą okresową. Kształt lokalnego rynku pracy zależy od wielu czynników. Pierwszym jest rozwój

gospodarczy, który kształtuje stopę bezrobocia oraz kondycję społeczną i gospodarczą mieszkańców, później przedsiębiorczość, poziom edukacji, kształcenie młodzieży, a także dopasowanie ofert kształcenia do wymagań rynku pracy. W Wielkopolsce ten rynek pracy jest dobrze zidentyfikowany i tego rodzaju działania zostały podjęte z korzyścią dla rozwoju społeczno-gospodarczego mieszkańców. WUP podejmuje liczne działania związane ze wsparciem osób kończących studia, takie jak pomoc w zakładaniu działalności gospodarczej czy wsparcie rolników itp. Ochotnicze Hufce Pracy to instytucje, które nieustannie odgrywają bardzo istotną rolę w aktywizacji zawodowej młodych ludzi. Nieustannie celem wiodącym WUP jest zwiększenie aktywności zawodowej mieszkańców, co jest warunkiem wzrostu konkurencyjności i poprawy życia regionu. Pan Dyrektor wskazał iż, będzie to realizowane w trzech priorytetach: wzrost zatrudnienia, inwestycja w edukację, integracja społeczna i walka z ubóstwem.

- Pan Marszałek podziękował Panu Dyrektorowi za wystąpienie. Przypomniał, że Wojewódzka Rada Rynku Pracy wyraziła pozytywną opinię o tym planie i zaproponował by Rada, jeśli nie ma głosów przeciwnych, również pozytywnie zaopiniowała ten plan.

4. Dyskusja w sprawie stanowiska Rady Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia Region Wielkopolska NSZZ „Solidarność” ws. wzrostu wynagrodzeń dla wszystkich grup zawodowych w ochronie zdrowia

- Pani Hanna Philips – Regionalna Sekcja Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność” – podziękowała za zaproszenie i umieszczenie jej propozycji w porządku obrad Rady. 16 lutego Rada Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia Region Wielkopolska NSZZ „Solidarność” wypracowała stanowisko wyrażające zaniepokojenie przedmiotową sytuacją. Uważa za zasadne podwyżki dla lekarzy, pielęgniarów, problem w tym, że zostało to zrobione w sposób niekompleksowy, niesystemowy, gdyż nie objęły one innych pracowników służby zdrowia, m.in. diagnostyków, rehabilitantów, pracowników RTG, personelu administracji, personelu gospodarczego. Stąd prośba by WRDS w Poznaniu zwróciła się z apelem do Ministra Zdrowia by dokonał nowelizacji obowiązującego do tej pory rozporządzenia. Rozwiązanie problemu niskich wynagrodzeń powinno obejmować wszystkie grupy zawodowe. Inaczej wywołuje efekt w postaci konfliktowania środowisk, powszechnego poczucia niesprawiedliwości i roszczeń niemożliwych do zaspokojenia przez pracodawców nieposiadających odpowiednich środków finansowych. Zwróciła się również do Pana

Marszałka oraz do przewodniczącego Rady Miasta Poznania Pana Grzegorza Ganowicza o próbę uregulowania tych dysproporcji w ramach możliwości finansowych organów założycielskich.

- Pan Marszałek potwierdził, że problem jest znany i zgadza się z opinią, że tylko systemowe rozwiązania są w stanie zaradzić dysproporcjom płacowym oraz znaleźć odpowiednie źródło finansowania. Samorząd województwa finansuje kwestie infrastruktury technicznej szpitali tzn. zapewnia finansowania remontów, inwestycji, zakupów sprzętu diagnostycznego. Natomiast nie wolno mu z własnego budżetu ani z innych źródeł, którymi dysponuje, kierować środków finansowych na bieżące utrzymanie szpitali, tym samym na wynagrodzenia. Mógłby co najwyżej oddziaływać na dyrektorów szpitali by spełniali postulaty płynące od związków zawodowych. Natomiast nietrudno przewidzieć reakcję dyrekcji w postaci pytania czy mają zadłużyć szpitale o kolejne miliony złotych na rzecz postulatów płacowych. System finansowania opieki zdrowotnej jest bezpośrednią przyczyną tego, że niedobory na rzecz wynagrodzeń istnieją. Chodzi też o to, że wycena niektórych procedur jest niewystarczająca. Płatnik, czyli NFZ jest dzisiaj jedynym źródłem, które dostarcza pieniędzy na bieżące utrzymanie szpitali. Zatem właściwym adresatem jest Minister Zdrowia.
- Pani Teresa Ratajczak – Forum Związków Zawodowych,
Pan Stanisław Marczak – Związek Rzemiosła Polskiego,
Pan Przemysław Rzepecki – NSZZ „Solidarność”,
Pan Antoni Odzimek – Związek Rzemiosła Polskiego,
i Pan Jarosław Wilner – NSZZ „Solidarność”
w swoich wypowiedziach wyrazili poparcie dla stanowiska *ws. wzrostu wynagrodzeń dla wszystkich grup zawodowych w ochronie zdrowia.*
- Pan Maciej Musiał – przedstawiciel wojewody wielkopolskiego – również poparł powyższe stanowisko, postawił jednak pytanie, co stoi na przeszkodzie by podwyżki dla tej grupy osób zostały udzielone w poszczególnych zakładach opieki zdrowotnej.
- Pan Marszałek powtórzył, że nie widzi możliwości zaradzenia temu problemowi z poziomu organizatorów służby zdrowia. Jedynym źródłem jest płatnik czyli NFZ. Gdyby płacił lepiej za procedury, to pewnie powstałaby jakaś nadwyżka umożliwiająca wykorzystanie jej na kwestie płacowe. Sformułowanie „sposób systemowy” jest w tej sytuacji najbardziej właściwe.
- Pani Hanna Philips zauważyła, że wprowadzanie zmian systemowych jest dobrym kierunkiem, ale niewątpliwie czasochłonnym. Zaproponowała więc by rozszerzyć

dotychczasowe rozporządzenie obejmujące pielęgniarzy o pozostałe grupy pracowników do czasu opracowania zmian ustawowych.

- Pan Marszałek wyraził opinię, iż to od ministra powinno zależeć, w jakiej formie zdecyduje się ten problem uregulować.
- Pan Maciej Musiał zaproponował by zastanowić się, jaka jest rola Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego, bo chyba nie taka by przekazywać postulaty, które popiera, do odpowiednich ministerstw. Raczej powinna działać w ramach własnych struktur i możliwości.
- Pan Marszałek zakończył dyskusję propozycją zajęcia przez Radę stanowiska, które wspiera postulat Regionalnego Sekretariatu NSZZ „Solidarność”, i w konsekwencji przekazania zgodnie z tym co mówi ustawa do Rady Dialogu Społecznego, gdyż to ona jest adresatem tego rodzaju stanowisk.
- Pan Antoni Odzimek zauważył, że w skład Rady Dialogu Społecznego ze strony rządowej wchodzi dziesięciu konstytucyjnych ministrów, w tym minister zdrowia. Czyli jest to najbliższa droga dochodzeni do racji, które były przedmiotem dyskusji.

5. Zamknięcie posiedzenia

Pan Przewodniczący Marek Woźniak zaproponował by ostatni punkt, tj. dyskusję w sprawie stanowiska WRDS województwa kujawsko-pomorskiego przenieść na kolejne posiedzenie, na co Rada wyraziła zgodę.

Oprac. Biuro Obsługi WRDS w Poznaniu

Protokolant: Przemysław Belka

Marek Woźniak

Przewodniczący

Wielkopolskiej Rady Dialogu Społecznego
w Poznaniu